

SŁOWO

Wilno, Wtorek 31 maja 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł z zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80250.

sprzedaży detalicznej cena po edyckim n—ru 20 groszy.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batoiego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — Rynek 9
ŚWIR — ul. 3-go Maja
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

OBWIESZCZENIE.

Przewodniczący Głównego Komitetu Wyborczego do Rady Miejskiej m. Wilna przypomina wyborcom miasta Wilna, że w dniach 1, 2 i 3 czerwca r. b. każdemu pełnoletniemu obywatelowi m. Wilna przysługuje prawo sprawdzania list wyborców we właściwym miejscowym (obwodowym) Komitecie wyborczym oraz wnoszenia reklamacji o wpisanie na listę siebie lub jakiegokolwiek innej osoby, jak również o wykreślenie z listy.

Wszystkie miejscowe (obwodowe) Komitety Wyborcze w dniach 1, 2 i 3 czerwca r. b. otwarte są dla publiczności codziennie przez 7 godzin od godziny 3-ej po poł. do godziny 10-ej wieczór.

Wilno, dnia 27 go maja 1927 r. (—) W. ŁUCZYŃSKI Przewodniczący Głównego Komitetu Wyborczego do Rady Miejskiej m. Wilna

Ks. Lubomirski o wyborach w Warszawie.

Były Regent ks. Zdzisław Lubomirski udzielił wywiadu przedstawicielowi *Dnia Polskiego*. Zmieszcza on go poniżej, z zaznaczeniem, że redakcja *Słowa* w sprawie unieważnienia listy komunistycznej zajmuje inne stanowisko, aniżeli czcigodny wiceprezes Pol. Org. Zach. Pr. Państw. Unieważnienie listy komunistów uważamy za słusne i odważne posunięcie rządu. Owych 25 komunistów w Radzie Miejskiej mogłoby paraliżować jej pracę całkowicie, byłoby elementem destrukcyjnym nawewnątrz, a zdradzieckim nazewnątrz.

Na prośbę o wyjaśnienie dlaczego wśród 25 list wysuniętych przy wyborach do Rady Miejskiej w stolicy nie było listy z nazwiskiem ks. Lubomirskiego, książe Lubomirski odpowiada:

Ja stałem na tem stanowisku, iż należy wysunąć listę par excellence gospodarczą, pozbawioną aż do najdalszych granic zabarwienia politycznego, listę, do której weszliby wyłącznie ludzie znani i szanowani w mieście, jako wybitni fachowcy, czy to w dziedzinie samorządu, czy też w innych dziedzinach, które znajdują się w rękach do dyspozycji dla samorządowych. Taka platforma wyborcza umożliwiłaby wszystkim umiarkowanym obywatelom miasta pójść ławą do urn wyborczych.

Na tem podłożu podjąłem, nieoficjalnie zrębiając, rozmowy z przedstawicielami poszczególnych ugrupowań i grup gospodarczych. Rozmowy te przerwały święta Wielkanocne, a gdy powróciłem do Warszawy, zastałem prace posunięte tak daleko, że już był utworzony komitet z niezbyt szczęśliwie pomyślaną nazwą. W tych warunkach dalsza współpraca była trudna tembardziej, że ani na chwilę nie zamierzałem zrywać ze swą zasadniczą linią polityczną, która bynajmniej nie jest opozycją dla opozycji, lecz opiera się na rzeczowej krytyce pewnych poczynań i pociąganiu Rządu i bynajmniej nie wyklucza współpracy z tym Rządem.

Stalo się źle, iż nie udało się zgrupować pod jednym sztandarem do wyborów z ubiegłej niedzieli wszystkich ugrupowań umiarkowanych, przez co żywioły te zyskałyby niewątpliwie.

Istniał również projekt stworzenia listy, na której czele stałoby moje nazwisko. Projekt ten stał się tem realniejszy, że Kops, przy tworzeniu własnej listy, zmuszony coprawda do tego przez destrukcyjną, obowiązującą u nas ordynację wyborczą, nie mógł w dostatecznej mierze uwzględnić tych warstw, które największą odgrywały rolę w życiu miasta i ponoszą największe ciężary, a więc przedstawicielami właścicieli nieruchomości, przemysłu, handlu i finansów. Warstwy te otrzymały w liście Kopsa bardzo niewielki stosunkowo odsetek miejsc—no bo trzeba było myśleć o miejscach dla reprezentantów t. zw. szerokiego masu, czyli wyborców.

Grupy czasowe nawiązały na terenie pertraktacji przedwyborczych kontakt z kółami, zbliżonymi do rządu. Kola te oświadczyły gotowość porozumienia się z listą, patronowaną przeze mnie. Miała więc powstać w ten sposób lista gospodarcza, apolityczna, któraaby skupiła różne elementy pod hasłem jedynie gospodarczego rozwoju stolicy. Nie miałem nie przeciwko umieszczeniu na mojej liście i nazwisk z kół umiarkowodemokratycznych, zastrzegłem się jedynie przeciwko tym, którzy znani mi być mogli ze swych przekonań radykalnych, co z jednej strony uadawaloby listę zabarwienie polityczne, z drugiej zaś—sprzeciwiałoby się tej zasadzie gospodarczej, o którą zawsze opierałem działalność swą na terenie samorządu.

Pertraktacje z osobami z kół rządowych trwały dziwnie długo; zdawać się mogło, że była to... powiedzmy... gra na zwłokę. W chwili, kiedy każda godzina ma dużą wartość, straciłszy dni kilka... i wreszcie dowiedziałem się, że cały szereg tych ludzi, którzy mieli znaleźć się na mojej liście, stanął wśród nazwisk 25-ki, czyli bloku żywiołów rządowych z

Likwidacja Arcosu w Londynie.

Żądania Rozenholca.

LONDYN, 30.V. PAT. Sowiecki charges d'affaires Rozenholc wystosował do Chamberlaina pismo, w którym domaga się, aby rząd angielski zezwolił dyrektorom oraz członkom personelu Twa Arcosu i innych sowieckich organizacji handlowych, na pozostanie w W. Brytanii celem przeprowadzenia likwidacji tych instytucji. W dalszym ciągu swego listu Rozenholc oświadcza, że o ile powyższe zezwolenie nie zostanie udzielone, wydano polecenie natychmiastowej likwidacji wymienionych organizacji, przyczem odpowiedzialność za wszelkie szkody i straty stąd powstałe spadną na rząd angielski.

Zastępstwo interesów sowieckich.

BERLIN, 30—V. PAT. „Berliner Nachtausgabe” dowiaduje się, że ambasada sowiecka w Berlinie zwróciła się do rządu Rzeszy z oficjalnym wnioskiem o zezwolenie na przyjazd personelu londyńskiego „Arcosu” do Niemiec. Ambasada podaje w uzasadnieniu swego stanowiska, że Arcos zamierza w Niemczech przeprowadzić likwidację interesów gospodarczych z Anglią. Rząd niemiecki, jak twierdzi dziennik, miał udzielić swego zezwolenia i to na czas nieograniczony.

Norwegia objęła zastępstwo Anglii w Sowietach.

LONDYN, 30 V PAT. W kółach urzędowych potwierdzają wiadomość, że Norwegia zgodziła się objąć opiekę nad obywatelami i interesami angielskimi w Rosji.

Rząd Kowieński nie puści katolików na Koronację Ostrobramską.

Z Kowna donoszą: Ostatecznie wyjaśniło się stanowisko rządu kowieńskiego wobec Koronacji Matki Boskiej Ostrobramskiej. W odpowiedzi na przychylne stanowisko Polski, które znalazło swój wyraz w zezwoleniu władz na masowe przekraczanie granicy przez pielgrzymki z Litwy, — rząd kowieński postanowił nikogo z granic Litwy na Koronację nie wypuścić.

Jednocześnie ogłoszony został komunikat urzędowej agencji „Elty”, który głosi, że Koronacja Matki Boskiej zamierzona jest z pobudek czysto politycznych i w tym kierunku ma być wykorzystana „Elta” zaznacza, że jest rzeczą oburającą, iż M. B. Ostrobramska koronowana być ma na Królową Polski W dalszym zaś ciągu stwierdza, iż rzekomo nikt z obywateli republiki litewskiej nie wyraził chęci wzięcia udziału w uroczystościach

Według wiadomości otrzymanych bezpośrednio z pogranicza litewskiego, ostatni uślep komunikatu „Elty” nie zgodny jest z prawdą. — Na terenie Litwy zapanowała konsternacja z powodu stanowiska władz litewskich. Należy się liczyć, iż znaczna część ludności katolickiej Litwy przekroczy granicę mimo zakazu władz kowieńskich.

Zupełnie identyczne ze stanowiskiem władz kowieńskich jest oświadczenie uroczyste koronacyjnych przez wileńskie piśmiska litewskie subdybowane z Kowna Rozwinięły one agitację w kierunku odcinania ludności litewskiej od Koronacji. — „Vilniaus Aidas” równocześnie prawie z „Elta” nazywa Koronację „wędką polską” i „manewrem politycznym”. Jak dotychczas jednak agitacja ta w Wilnie nie odnosi żadnego skutku.

grupami ultra-radykalnymi, a nawet częściowo wyrotowemil. Strata czasu, która wynika wskutek pertraktacji powyższych, uniemożliwiła podejmowanie jakichkolwiek dalszych kroków, tembardziej, że nie chciałem powodować rozpraszania głosów polskich ze względu na dobro publiczne. Oto przyczyny, dla których nie wzięłem czynnego udziału w wyborach.

Skoro mowa o wyborach, nie mogę nie wspomnieć o tej trosce i niepokoju, które nasuwa analiza rezultatów.

Są one wręcz zastraszające. Jak to zbyt często niestety u nas bywa, obrano linię najmniejszego oporu. Miał zdołać się na odwagę i spójnie przedstawić prosto w oczy, uniemożliwiono, mojem zdaniem niesłusznie, listę komunistyczną—10-kę.

Nie ulega dla mnie najmniejszej wątpliwości, że gdyby komuniści brali udział w wyborach jawnie, padłaby na nich znacznie większa ilość głosów, niż stało się to 22 bm. Nie będzie przesadą, jeżeli powiem, iż komuniści zdobyliby 25 mandatów. Wtedy niebezpieczeństwo wobec którego stoi kraj, ujawniłoby się w całej rozciągłości, wtedy stałoby się jasnym dla wszystkich, do czego prowadzi nas bezrozumny system wyborczy. 25-ciu komunistów w Warszawskiej Radzie Miejskiej—byłoby to argument, wobec którego nie mogłoby się ostać żadne teorie i formułki demagogiczne, starające się dowieść, że pięćprocentniakowe prawo wyborcze jest jedynym systemem ustroju państwa, odpowiadającym naszym warunkom społecznym. Spostrzeżono w ostatniej chwili, co się stać może, i nie dopuszczono komu-

nistów do wzięcia udziału w wyborach.

Albo czy nieobecność wyznawców Lenina na Ratuszu Warszawskim to do samo, co ich nieobecność w Warszawie? Czy wolno się w ten sposób ludzi, czy wolno w ten sposób neutralizować szerokie masy, świadomie czy nieświadomie, w walce z komunizmem?

Rząd miął odwagi doprowadzić eksperymentu wyborczego do końca i tem samem nie dał możliwości opinii publicznej uświadomić sobie, jak wielkie grozi niebezpieczeństwo, bo tylko jednostki, orientujące się dokładnie w zawiąskanej arytymice wyborczej, zdają sobie sprawę ze znaczenia oddanych na 10-kę unieważnionych głosów.

Około 25-ciu komunistów w stołecznej Radzie Miejskiej nie mogłoby nikogo, nawet najmniej uświadomionych, ludzi.

Pyta mnie pan, jak pozytywnie należało pokierować temi wyborami. Otóż—mojem zdaniem, trzeba było skupić całą uwagę ku stworzeniu dwóch frontów—Jeden, to wzmocnienie całej lewicy polskiej w walce z komunizmem,—drugi, to zblokowanie żywiołów umiarkowanych i prawicowych pod hasłem walki z politykomańją stronnictw. Tak, jak zawsze dotychczas, tak i dziś nie przestałem wierzyć, że w dalszej walce o ustrój państwa, opierać się przedewszystkiem wypadnie na produkcyjnych siłach narodu, a więc wszystkie zagadnienia ustrojowe przenosić jedynie i wyłącznie na grunt problemów gospodarczych.

Oto—co mogę powiedzieć o wyborach warszawskich. Proszę jeszcze dodać, iż to, co oświadczyłem panu, jest wyłącznie moją osobistą opinią,

Duchowieństwo a wybory.

Udział wileńskiego duchowieństwa katolickiego w wyborach do Rady Miejskiej po stronie jakiegoś jednego komitetu wyborczego — jest oczywiste nie do pomyślenia. Jest to niemożliwe tak ze względów ogólnych, jak szczególnych. Taki solidarny udział sprawiałby wrażenie, że organizacja kościelna jako taka wzięła udział w wyborach, innymi słowy Kościół, autorytet kościelny, przyjął na siebie odpowiedzialność za jakiś komitet wyborczy, za jego agitację, wreszcie za rządy miastem po wyborach. Jest to niemożliwe, byłoby to wręcz niezgodne ze wskazówkami najwyższej władzy Kościoła. Względem szczególne, to instrukcje ks. arcybiskupa Jędrzejkowskiego, który naogół uważa że udział w pracy wyborczej utrudnia kapłanom ich pracę duszpasterską i dlatego powstrzymuje księży, a zwłaszcza proboszczów od bardziej aktywnego udziału w wyborach. To też zdaje się, że zgodnie ze wskazówkami Jego Ekscelencji udział czynny proboszczów naszego miasta w wyborach będzie mniej czynny, aniżeli poprzednio.

Temniej kapłani katolicki naszego miasta, prócz tego, że księżmi są także obywatelami państwa polskiego i jako tacy mają swe przekonania i nie mają powodu z nimi się ukrywać. Intencje ks. Arcybiskupa, o ile słusznie je rozumiemy, — idą tylko w tym kierunku, aby kapłan w swej pracy publicznej nie angażował autorytetu Kościoła, i aby nie plamił sukni duchownej ściąganiem na siebie uzasadnionych zarzutów. Zwłaszcza przyrządy widok przedstawiałyby ksiądz katolicki, któryby na zebraniu przedwyborczym mówił nieprawdę. Doszły nas nawet pogłoski, że jednemu z księży wileńskich ogół bierze za złe zbyt aktywny udział w wyborach, przemawianie w sposób zbyt wiewowy, nieco lekkomyślny, choć niewątpliwie w najlepszej wierze, powtarzanie niezawsze należyte sprawdzonych faktów. Księdzem tym jest ks. Ignacy Olszański. Poza tem, jak się zdaje, nikt nikomu z naszych księży wileńskich nie ma nic do zarzucenia. Występują oni z powagą i godnością, jak im dają przeświadczenie o wielkości służb swoich.

Duchowieństwo katolickie sympatyzuje z dwoma komitetami wyborczymi, t. j. z Bezpartyjnym i Centralnym.

Pozwolił tu sobie omówić różnice, które tu wynikają i tę pewną styczność, która zachodzi pomiędzy charakterem i ideologią pracy katolickiej w Wilnie i charakterem i ideologią Bezpartyjnego Komitetu. Oto Bezpartyjny Komitet nie chce jętrzyć, nie chce wprowadzać do przyszłej Rady Miejskiej ani zwad partyjnych, ani klucza partyjnego, chce wreszcie by wybory miały charakter [gospodarczy, a nie przelstoczyły się w jednolitą demonstrację polityczną, przeciw rządowi polskiemu zwróconą. Wydaje się nam, że to wszystko jest zgodne z duchem pracy katolickiej.

Natomiast udział księży w Centralnym Komitecie nosi inny charakter, już niezgodny z charakterem [gospodarczy, a nie przelstoczyły się w jednolitą demonstrację polityczną, przeciw rządowi polskiemu zwróconą. Wydaje się nam, że to wszystko jest zgodne z duchem pracy katolickiej.

dziś nie można ani zastąpić, ani obalić więc manifestacja ta jest czcza i jałowa. Jest to manifestacja partyjna, manifestacja partyjnej nieustępliwości, partyjnego nieprzejednania. Ośmielmy się więc powiedzieć, że jest to manifestacja z „duchem pracy katolickiej w najwyższym stopniu niezgodna.

W piątek odbył się w Wilnie wiec katolicki. Wiec katolicki jest to bądź co bądź wiec, a nie *breve* czy *bulła* i rezolucje na nim uchwalone jeszcze katolika nie wiążą, przeciwnie każdy katolik może je dowoli krytykować. Lecz *najsłuszniej* i najrozsudniej była tam poruszona sprawa skandalicznego okólnika min. Dobruckiego o Imce, Lecz czy duchowieństwo wileńskie wie, że obok takiego min. Dobruckiego zasiadają w gabinecie nie tylko katolicy przykładowi, lecz ludzie którzy zasługują na tytuł katolickiego męża stanu, jak p. minister Meysztowicz. I teraz pytamy tych księży, którzy uznali za stosowne przystąpić do Centralnego Komitetu czy myślą, że katolickim ministrom swego rządu pracę ułatwiają, czy też utrudniają?

Czy ma być jedynie manifestacja antyrządowa głucha i zacięta, a nie zajęcie stanowiska patryjotycznego, które wobec rządu polega na wytykaniu błędów, lecz i popieraniu dobrych zamierzeń i zachęcaniu do nich. Min. Dobrucki wydał swój oburzący okólnik, lecz oto rząd w całości jaknajserdeczniej popiera inicjatywę, aby uroczystości koronacji Matki Ostrobramskiej miały charakter jaknajbardziej godny. Jest w rządzie p. Dobrucki, lecz jest i p. Meysztowicz i p. Niezabykowski.

Nie boimy się odpowiedzi na takie pytanie: Centralny Komitet jest to robota partyjna i antyrządowa; Komitet Bezpartyjny jest to praca gospodarcza, apartyjna, a więc w stosunku do rządu *neutralna*; która praca więcej jej swoim charakterem zbliża do charakteru *pracy katolickiej*? B. B.

Minister Meysztowicz w Wilnie

W niedzielę rano pociągiem pospiesznym przybył do Wilna Minister Sprawiedliwości p. Aleksander Meysztowicz. Wczoraj w godzinach popołudniowych pan Minister odwiedził p. Wojewodę.

Korespondent warszawski „The Times” zwiedza Wilno i okolice.

Bawi w Wilnie korespondent warszawski „The Times” p. N. E. Barker. W niedzielę p. Barker jeździł do Troku, gdzie był obecny na uroczystości poświęcenia i chrztu żaglowca Ligi Morskiej i Rzemieślniczej. W dniu wczorajszym p. Barker przyjeżdżał do Wilna przez p. Wojewodę Raczkiewicza. P. Barker interesuje się żywo życiem karmików.

Pożyczka zagraniczna.

WARSZAWA, 30 V. (tel. w. Słowa) Rokowania o pożyczkę weszły już w fazę końcową. W dniu dzisiejszym przybyli dwaj przedstawiciele finansistów amerykańskich pp. Monnet i Close w celu ostatecznego zredagowania kontraktu pożyczkowego. W ciągu dnia dzisiejszego obaj ci panowie odbyli dłuższą konferencję z przedstawicielami ministerstwa skarbu. W kółach politycznych panuje przekonanie że podpisanie kontraktu pożyczkowego nastąpi lada dzień. Pożyczka uzyskana w większej swej części ma być użyta na cele stabilizacji ziołowej.

Sejm i Rząd.

Opozycja P. P. S. wobec rządu Marszałka Piłsudskiego.

W niedzielę obradowała Rada Naczelna P. P. S. pod przewodnictwem posła Daszyńskiego. Po wysłuchaniu referatów o sytuacji politycznej i gospodarczej uchwalono rezolucję, w której Rada Naczelna P. P. S. stwierdza, że zarówno pod względem gospodarczym jak i politycznym działalność Rządu idzie w kierunku uwzględnienia przedewszystkiem interesów i dążeń klas posiadających. Ograniczenie akcji zapomogowej dla bezrobotnych przy blisko 200 tysiącach bezrobotnych, ogłoszenie kraju ze zbóż i podniesienie drożyzny, stronicie po myśli interesów wielkiego kapitału załatwianie sporów zarobkowych, systematyczne naruszanie zagwarantowanych ustawami praw robotniczych, sabotowanie reformy rolnej, represje polityczne, wskrzeszanie reakcyjnej austriackiej ustawy wyborczej przy wyborach do samorządu Małopolski—to są wyniki polityki, pogrążającej klasę robotniczą w miastach i na wsi w coraz cięższe położenie gospodarcze i polityczne, za którą odpowiedzialność ponosić musi cały Rząd solidarnie. Wobec takiego stanu rzeczy, jak również wobec braku ze strony Rządu stanowczych kroków dla rozwiązania sprawy mniejszości narodowych, wreszcie wobec uporczywego milczenia, jakim Rząd odpowiadał na postulaty grudniowej Rady Naczelnej, przedewszystkiem co do zmiany polityki gospodarczej Państwa i usunięcia wpływów reakcyjnych na politykę ogólną, Rada Naczelna postanawia utrzymać w stosunku do całego Rządu postawę opozycji. Opozycja staje się zasadą postępowania wszystkich organów partii i jej poszczególnych członków.

Rada Naczelna P. P. S. wypowiedziała się również przeciwko zamiarowi komercjalizacji kolei i innych przedsiębiorstw państwowych.

Przed zwołaniem nadzwyczajnej sesji sejmu.

WARSZAWA, 30.V. (tel. w. Słowa) W związku ze zwołaniem nadzwyczajnej sesji sejmowej dowiadujemy się, że rząd zamierza przedstawić panu Prezydentowi wniosek o zwołaniu nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu z własnej inicjatywy. Sprawa ta załatwiona zostanie definitywnie na konferencji premiera Marszałka Piłsudskiego z Marszałkiem Ratajem, którą zapowiedziano na środe.

Przedłużenie cel wywozowych na zboże.

WARSZAWA, 30.V. (tel. w. Słowa) Jutro w Dzienniku Ustaw ukaże się rozporządzenie trzech ministrów spraw wewnętrznych, rolnictwa i handlu w sprawie przedłużenia rozporządzenia wprowadzającego cła wywozowe na zboże i artykuły zbożowe do nowych zbiorów.

Przedłużenie cel wywozowych na zboże.

WARSZAWA, 30.V. (tel. w. Słowa) Jutro w Dzienniku Ustaw ukaże się rozporządzenie trzech ministrów spraw wewnętrznych, rolnictwa i handlu w sprawie przedłużenia rozporządzenia wprowadzającego cła wywozowe na zboże i artykuły zbożowe do nowych zbiorów.

Przedłużenie cel wywozowych na zboże.

WARSZAWA, 30.V. (tel. w. Słowa) Jutro w Dzienniku Ustaw ukaże się rozporządzenie trzech ministrów spraw wewnętrznych, rolnictwa i handlu w sprawie przedłużenia rozporządzenia wprowadzającego cła wywozowe na zboże i artykuły zbożowe do nowych zbiorów.

Międzynarodowy kongres medycyny i farmacji.

WARSZAWA, 30.V. (tel. w. Słowa) W dniu dzisiejszym otwarte zostały obrady międzynarodowego kongresu medycyny i farmacji. W otwarciu wziął udział premier Marszałek Piłsudski. Obrady zgaił do francusku gen. Konarzewski poczem w imieniu 36 uczestników kongresu przedstawiciele poszczególnych państw odpowiadali gen. Władysławowi.

W godzinach południowych uczestnicy kongresu złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. O godzinie piętej członkowie kongresu przyjął Pan Prezydent Rzeczypospolitej a wieczorem w saloonach pałacu Rady Ministrów premier Marszałek Piłsudski podejmował sympatycznych gości bankietem.

CIECHOCINEK

Silne radioaktywne solanki.
Sezon od 1 maja do 31 października.
Frekwencja do 20,000 osób.
Informacje w komisji zdrowojew i w Zakładzie Zdrowojem w Ciechocinku.

ECHA KRAJOWE

Wojewoda wileń. gościem gminy karaimskiej

Poświęcenie żaglowca Ligi M. i R.

TROKI.

Dnia 29 maja wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz w towarzystwie bawiącego w Wilnie vice-wojewody wołyńskiego p. K. Dziewałtowskiego, starosty Wileńsko-Trockiego p. L. Witkowskiego i kierownika oddziału wyznani p. W. Piotrowicza, udał się na inspekcję do Trok, uwzględniając zaproszenie Zarządu Gminy Karaimskiej do jej zwiedzenia.

Po przybyciu do Trok, p. wojewoda udał się do Magistratu, gdzie zajął się stanem prac samorządu miejskiego i aktualnymi potrzebami miasta, odbył konferencję z p. starostą i burmistrzem, poczem wręczył p. staroście dekret o rozwiązaniu Rady Miejskiej i zarządził na dzień 10 lipca nowe wybory. Następnie p. wojewoda wysłuchał o godz. 9 i pół rano mszy świętej w kościele parafialnym, poczem udał się do Kien-sy Karaimskiej, gdzie u wejścia powitała go ludność karaimska, której imieniem przemówienie powitalne wygłosił p. Eljasz Jutkiewicz, podkreślając, iż ludność karaimska, zamieszkała od przeszło pięciuset lat w Trokach, gorąco wita przedstawiciela rządu i stwierdza swoje oddanie dla Państwa. W odpowiedzi p. wojewoda, dziękując za wyrażone uczucia, zaznaczył, iż ludność karaimska, której obywatelskie stanowisko czynnik państwowy umieją zawsze ocenić, może liczyć na poparcie rządu w sprawach żywotnych dla jej wyznania i narodowości. Następnie p. wojewoda został wprowadzony przez piętnego obywateli Hachama Hazzana Trockiego, p. Szymona Firkowicza do Kienessy, gdzie po krótkich modłach za pomyślność Rzeczypospolitej, Prezydenta i Rządu p. o. Hachama udzielił zebraniemu błogosławieństwa. Po ceremonii w Kienessie p. Wojewoda udał się do archiwum karaimskiego, gdzie szczegółowo się zaznajomił z jego bogatymi zbiorami w postaci aktów historycznych, sięgających wieku XV, a dotyczących przywilejów królewskich dla karaimów trockich. Na szczególną uwagę wśród tych aktów zasługują oryginalne przywileje na pergaminie z pieczęciami królewskimi i własnoręcznymi podpisami Zygmunta Augusta, Stefana Batorego, Jana Sobieskiego, Jana Kazimierza, Zygmunta III i innych, akta wojewodów trockich, dotyczące karaimów miejscowych i t. p. Po złożeniu podpisów przez p. wojewodę i osoby mu towarzyszące w księdze pamiątkowej, zarząd gminy trockiej i wileńskiej oraz wybitniejsi karaimi-obywatele miasta Trok pojechali p. wojewodę wraz z otoczeniem śniadaniem. Podczas przyjęcia przemówienie wygłosił p. Izak Zajączkowski, prezes Gminy Wileńskiej, krótko omawiając oblicze duchowe karaimów polskich, których znaniem naczelnym jest kultura polska i którzy we wszelkich okolicznościach sta-

li i stać będą przy sztandarze Rzeczypospolitej, która zapewniła im wolność wyznania i narodowego rozwoju, poczem wznosił okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i Rządu. W odpowiedzi p. Wojewoda Raczkiewicz zaznaczył, iż gości u karaimów trockich po raz pierwszy aczkolwiek czas dłuższy już administruje Województwem Wileńskim, a to dlatego, iż przedstawiciel władzy powinien być zawsze przedewszystkiem tam, gdzie istnieją niedomagania i gdzie trzeba usunąć bolączki. I gdy dopiero ta praca zostanie dokonana, przychodzi kolej na inną. Karaimowie troccy mają potrzeby i zadania, które pozwalają na realizację w miarę kształtowania się stosunków państwowych. I teraz właśnie — mówił p. Wojewoda — odwiedzam karaimów trockich, znanych z uczuć przyjaznych i obywatelskich dla Państwa, z bogatej swej przeszłości i kultury, — których czeka w najbliższym czasie zadanie bardzo ważne wyboru Hachama i uregulowania spraw wewnętrznych ich Związku Religijnego przez ustalenie statutu wewnętrznego, co da możliwość Rządowi, po zapoznaniu się z jego formami organizacyjnymi, unormowania prawnego położenia Związku Religijnego Karaimów w Rzeczypospolitej. P. Wojewoda, zapewniając przedstawicieli karaimów o stałej opiece Rządu wobec ich poczynań w Trokach — metropolii karaimów polskich.

Na zakończenie p. Eljasz Jutkiewicz podziękował p. Wojewodzie za dotychczasową opiekę nad wyznaniem karaimskim i za poświęcenie kilku godzin czasu dla zapoznania się na miejscu z potrzebami karaimów i życiem ich w Trokach — metropolii wyznania.

Po południu p. Wojewoda był obecny na uroczystości poświęcenia żaglowca Ligi Morskiej i Rzeszy na jeziorze Trockim.

W tym samym dniu odbyła się też uroczystość poświęcenia żaglowca Ligi Morskiej i Rzeszy na jeziorze Trockim. J. E. ks. Biskup Bandurski dokonał aktu poświęcenia przystani oraz chrztu nowozbudowanego żaglowca Ligi Morskiej i Rzeszy. Żaglowiec ten mogący pomieścić w sobie 16-20 osób ochrzczony został imieniem «Mewa», a rodzicami chrzestnymi byli: p. vice-wojewoda Malinowski z p. Wojewodą Raczkiewiczem, oraz p. kapitanowa Borowa z p. dr. Czarnockim. Po akcie chrztu przemawiali: p. Wojewoda Raczkiewicz, J. E. ks. Biskup Bandurski i p. Uziembło, który uprzednio przemawiał też na wiecu, zorganizowanym przez Ligę M. i R. przy kolumnie miejskiej.

Wspólnym spacerem na żaglowcu zakończono zostały uroczystości.

WILNIANIE!

Czy już słyszeliście, że między 10 a 16 czerwca ma być Wystawa? jaka? gdzie?

Słowacki w Wilnie.

Jest to epizod z młodości nie-bawem ukaże popularnej, przeznaczony do najszerszego rozpowszechnienia broszury ściśle związanej z młodością niebawem nastąpi uroczystością pogrzebania na Wawelu zwłok Słowackiego dobytch z ziemi cmentarnej na obczyźnie i sprowadzonych do wskrzeszonej, wolnej Polski.

Juliusz Słowacki pochodził z niezamożnej rodziny szlacheckiej wołyńskiej, wszelako nigdy w życiu niedostatku nie zaznał i nawet nie był zmuszony pracować na chleb po-wszedni.

Ojciec jego, Euzebusz, był guwernerem w domu państwa Poniatowskich na Wołyniu, a zdobywszy sobie własną pracę rozległe wykształcenie literackie został w 1807 profesorem wymowy i poezji w hecym Krzemienieckim. Krzemieniec na Wołyniu był w owym czasie niemałym ośrodkiem nauki. W Krzemieńcu pojął Euzebusz Słowacki za żonę Salomeę Januszewską córkę administratora dóbr należących do liceum, pannę odznaczającą się niepospolitą umysłem, wielką uczuciowością i niezwykłym urokiem.

W sierpniu — a według nowego stylu we wrześniu — urodził się im w Krzemieńcu syn, jednak, który na chrzcie świętym, z wody otrzymał imię: Juliusz. Chrzest przyszłego wielkiego poety „z oleju“ odbył się dopiero 22 kwietnia 1827 r. w Wilnie, w kościele św. Michała.

Uniwersyteci wileński ogłosił konkurs na rozprawę z zakresu polskiego językoznawstwa. Najlepszą nadał Euzebusz Słowacki z Krzemieńca — i wziął nagrodę. To spowodowało powołanie jego do Wilna na

profesora w uniwersytecie. Państwo Słowacki przenieśli się do Wilna. Był to rok 1811-ty. Profesor Słowacki zyskał sobie odrazu niemałe poważanie nie tylko jako uczony, lecz jako i poeta; niedługo atoli daniem mu było uświetniać grono wileńskiego senatu akademickiego. Umarł już jesienią roku 1814-gi i pogrzebany leży na wileńskiej Roscie.

Wdowa po Euzebiuszu Słowackim wróciła z pięcioletnim synem, Juliuszem, do Krzemieńca i zamieszkała tam u swoich rodziców. Sądzą o jej jednak było raz jeszcze osiedlić się w Wilnie.

Znany z szerokiej w Wilnie praktyki zarazem profesor uniwersytetu wileńskiego doktor August Béu, wdowiec, upatrzywszy sobie panią Salomeę na najodpowiedniejszą macochę dla swoich dwóch córek, Aleksandry i Hersylii, pojechał w kondukt do Krzemieńca i poślubiwszy wdowę po Euzebiuszu Słowackim zabrał ją i ośmioletniego Julka do Wilna. Tym rzeczy składem chłopak wstąpił i szczerzy, przedewszystkiem rozwinął duchowo, a uwielbiany i rozpieszczany przez matkę tudzież przez oboje przybrane siostry, znalazł się znowu w Wilnie, dokąd państwo Béu przybyli w roku 1818-tym.

«Przybywszy do Wilna — napisze w kilkanaście lat potem w swoim pamiętniku — zrazem z matką odwiedziłem grób ojca mego na Roscie; kładąc na kamieniu znowem pacierz i płakałem...»

Julce oddany został do gimnazjum. Mieściło się ono w gmachu późniejszego Instytutu Szlacheckiego przy

*) Patrz przypisek na stronie pierwszej 1-go tomu «Listów J. Słowackiego» wydanych przez Leopolda Meyeta.

INTERWENCJA ARMJI JAPONSKIEJ.

LONDYN, 30—V. PAT. Z Tokio donoszą, że rząd japoński polecił dwóm batalionom piechoty wzmocnionym przez oddziały inżynierijny i radiotelegraficzny odjechać do Tsing-Tao. Nawiązując do sprawy transportu tych wojsk premier japoński baron Tanaka oświadczył w rozmowie z przedstawicielami państw obcych w Japonii, że zwiększenie kontyngentu wojsk japońskich w Chinach jest nakazem chwili, oraz że tylko wskutek niedostatecznej ochrony wojskowej ze strony Japonii, ludność japońska w Hankou i Nankinie uciepiała znacznie podczas niedawnych rozruchów w tych miastach. Wojska japońskie wycofane zostaną z Chin natychmiast po upewnieniu się, że bezpieczeństwo mienia i życia obywateli japońskich nie jest zagrożone.

Ofenzywa w dolinie Honan.

SZANGHAJ, 30—V. PAT. Reuter. Brak wiadomości z głównej kwatery o przebiegu ofensywy w dolinie Honan zdaje się wskazywać, że ofenzywa ta nie rozwija się pomyślnie, aczkolwiek z drugiej strony według radiotelegramów z Nankinu, posuwanie się wojsk południowych w prowincji An-Hwei trwa w dalszym ciągu. Dmósza, że oddziały Czang-Kaj-Szeka, zajęły Min-Kwang o 70 mil od Pu Kou, zaś wojska gen. Czanga zawiązały miastem Peng-Pu, o 110 mil od Pu-Kou.

SZANGHAJ, 30—V. Pat. Według informacji z wiarygodnych źródeł dotychczasowe wiadomości o rzekomej klęsce wojsk południowych w prowincji Honan są nieścisłe. Wojska południowe przeciwnie, posuwają się naprzód przez prowincję Honan w kierunku północnym, jakkolwiek operacje te są dokonywane za cenę bardzo wielkich strat zabitych i rannych.

Prześladowanie Kościoła w Meksyku.

LONDYN, 30—V. PAT. „Daily Mail“ donosi z Nowego Yorku, że według „Katholic Weekly Review“ władze meksykańskie w mieście Guanajuato kazaly rozstrzelać dwóch księży, parę nowożeńców oraz świadków za odprawianie ceremonii ślubu w niezgodzie z przepisami religijnymi rządu meksykańskiego.

Demonstracja Anglii w Egipcie.

LONDYN, 30—V. PAT. „Daily Mail“ donosi z Malty, że kilka statków wojennych odplynęło na wody Egiptu, gdyż wysoki komisarz angielski lord Lloyd uważał za wskazane przeprowadzenie demonstracji morskiej ze względu na rozwijającą się działalność skrajnych odłamów zagłuszczeni.

Lindbergh w Londynie.

Wraca aeroplanem do Ameryki.

LONDYN, 30—V. PAT. Lotnik amerykański kap. Lindbergh podejmowany był dzisiaj śniadaniem w ambasadzie Stanów Zjedn. Lindbergh przyjeżdża jutro na audiencję u króla Jerzego w pałacu Buckinghamskim. Szereg innych przyjeźdźców, jak w królewskim towarzystwie aeronautycznym, w brytyjskim klubie lotniczym, w radzie lotniczej, u lady Astor oraz u szeregu innych osobistości wypełni cały czas pobytu Lindbergha w Londynie, aż do jego odlotu do Ameryki wyznaczonego na czwartek bież. tygodnia.

Premier Waldemaras u stosunkach z Polską.

Z Kowna donoszą: Premier Waldemaras udzielił wywiadu współpracownikowi zagranowej „Idische Stimme“. W sprawie stosunków Litwy wobec konfliktu angielsko-owieckiego oświadczył, iż zagraniczna polityka Litwy nie ulegnie zmianie. Tak samo nie należy się liczyć ze zmianą stosunków polsko-litewskich. Po znanym wystąpieniu mocarstw i odpowiedzi Litwy, — głos powinna zabrać Polska.

Zaburzenia radiowe na Litwie.

Od dłuższego czasu nadchodzą z Kowna wiadomości, że wśród ludu litewskiego panuje przekonanie, że chłody i burze śnieżne i gradowe jakie ostatnio wydziały wiele szkód spowodowane są przez rozpowszechnienie radia, gdyż jakoby anteny przyciągały zło. — Władze usiłowały obalić te fantastyczne pogłoski za pośrednictwem urzędowych druków, prasy i odczytów. Wszelako ta propaganda nie odniosła skutku.

Wczoraj biuro informacyjne ministerstwa spraw wewnętrznych doniosło ze skutkiem przekonania się chłodnej pogody w wielu miejscowościach Litwy a nawet w Kownie doszło do zaburzeń lekceważących. Tymu włościan żądają zniszczenia anten, a w wielu miejscach niszczyły urządzenia radiowe prywatne i rządowe.

Kompania żołnierzy w płomieniach.

We wsi Kunowo (pow. Śrem.) w województwie poznańskim pała wczorajszą nocą cała kompania karabinów maszynowych ofiarą strasznej katastrofy. Pograżona w głębokim śnie w stodole wiejskiej, nagle znalazła się w morzu płomieni.

Do Kunowa przymaszerowały około g. 10-wiecz. 2 kompanie karabinów maszynowych 56 p. p. stacjonowanego w Krośnicy.

Po przemarszu 40 km. w drodze do Biedruska, gdzie miały się odbyć ćwiczenia, żołnierze byli tak zmęczeni, że dowódcy oficjalnie postanowili zakwaterować się na noc w Kunowie.

Grupa, złożona z 60 ludzi, zajęła stodołę u gospodarza Kluczyńskiego. W parę minut po zajęciu stodoły, przemęczeni żołnierze otoczyli się na słomie i zasnęli głęboko, twierdząc snem.

Nagle stodoła stanęła w płomieniach.

ul. Dominikańskiej (gdzie dziś gimnazjum im. Mickiewicza) i ukończył je otrzymawszy wcale pochlebne naturalne świadectwo.

Profesor Béu z rodziną zajmował obszerne, jak na ówczesne stosunki mieszkanie w kamienicy przy ulicy Zamkowej, naprzeciw placu przed kościołem św. Jana, dziś oznaczony numerem 24-ty. W domu państwa Béu gromadził się cały ówczesny świat literacki wileński: Adam Mickiewicz, Antoni Górecki, Julian Korsak, Antoni Edward Odyń, Karol Sienkiewicz, Aleksander Chodźko i wielu innych. Bywał też i wielki rokujący nadzieje że z niego urosnie niepospolity pisarz tudzież wielki znawca Wschodu, młodzieńcy Ludwik Spitznagel.

Gdy w 1824-tych wstąpił Juliusz Słowacki do wileńskiego uniwersytetu na wydział prawny, niemal jedynym kolegą, z którym się od serca zaprzyjaźnił, był Ludwik Spitznagel. Oba byli marzycielami, bujającymi, jak się to mówi, po obłokach. Spitznagel zakończył życie w kwiecie wieku — samobójstwem. Juliusz Słowacki pozostał na całe życie marzycielem, goniącym za coraz nowymi podnieceniami dla wyobraźni wiecznie spragnionym wrażeń. Mógł od wczesnej młodości, jak się rzekło, do samej śmierci prowadzić życie ruchliwe, bogate we wrażenia, pełne jaknajczystszych zmian miejsca pobytu i otoczenia, wolne od trosk, od obowiązków zawodowych i rodzinnych. W czasie studiów uniwersyteckich w Wilnie odbył podróż do Odessy; w domu miał towarzysztwo ludzi stanowiących wybór inteligencji; praca uniwersytecka nie przeszkadzała mu bynajmniej zaprawiać pióro do zawodu pisarskiego, który

*) W pamiętniku Słowackiego mamy zanotowane, że tak był zajęty obmyśleniem poematu «Arab», że — jak wyraża się — często o nim, bywało, przemarzyłem całą lekcję Capelle (profesora prawa ogólnego i kryminalnego).

Przygotowanie do wyborów.

Niedzielnice wice Bezpartyjnego Komitetu Obrony Polskości.

W ubiegłą niedzielę, przy udziale 3.000 publiczności, odbyło się na przedmieściach Wilna 10 wieców, zorganizowanych przez Bezpartyjny Komitet Obr. Polsk. Wilna i Fach. a Oszczędn. Gosp. Miejskiej, na Antokolu, ul. Raduńskiej, Sołtaniszczach, Zwierzyńcu, Popławach, Kolonji Kolejowej, Zarzeczu i Snipiszczach. Przemówienia wygłosili pp. Abulewicz, Jakóbczyk, Diszlajtis, Matelkiewicz, Jankowski, Poredo, Tymowski, Zarnowiecki. Na wiecach tych zjawili się też członkowie endeckiego Komitetu wyborczego, którzy, chcąc obalić argumenty mówców, rzucali najprzeróżniejsze pytania. Jednak niebicie i jasne zasady Komitetu w zupełności ich przekonały, musieli więc przyznać, że obrona polskości miasta Wilna, fachowość i oszczędność w gospodarce miejskiej to najsluszniejsze i jedynie godne poparcia hasła przy wyborach do Rady Miejskiej. Wiece kończyły się wszystkim z okrzykiem niech żyje Bezpartyjny Komitet Obrony Polskości. Po zamknięciu wieców publiczność tłumnie rejestrowała się.

Dzień niedzielny był dowodem, że ludność Wilna, zniechęcona dotychczasowymi beznadziejnymi rządami klik partyjnych, pragnie takiej Rady Miejskiej, któraby potrafiła rzadzić oszczędnie i fachowo. Żądali tego jednogłośnie wszyscy zgromadzeni na niedzielnych wiecach, uchwalając odpowiednie rezolucje.

Dodać należy, że w dniu wczorajszym zarejestrowało się w biurach Bezpartyjnego Komitetu ponad 1000 osób.

Zmiana w składzie Gł. Komitetu Wyborczego.

Z powodu zrzeczenia się p. mec. Stanisława Bagińskiego ze stanowiska członka Gł. Kom. Wybor., powołano na jego miejsce p. Michała Ladowskiego.

Przekazanie spisu ludności Gł. Kom. Wyborczemu.

W ubiegłą niedzielę o godz. 6 wiecz. w sali Rady Miejskiej v-przezydenta p. Łokuciewski, oraz kierownik biur spisowych ludności m. Wilna p. Siewicz przekazali Głównemu komitetowi Wyborczemu 57 zeszytów z

duplikatami spisów mieszkańców m. Wilna uprawnionych do głosowania przy wyborach do Rady Miejskiej, oraz 50 takich zeszytów spisu obywateli nieuprawnionych do głosowania.

Spisy te przekazane zostały przez główny komitet poszczególnym komitetom obwodowym.

Według cyfrowych danych uprawnionych do głosowania jest na terenie m. Wilna 96.300 osób, zaś obywateli nieuprawnionych — 9.300 osób.

Pozatem 11.000 osób, którzy na terenie m. Wilna zamieszkują mniej niż 10 miesięcy i w myśl ustawy im również nie przysługuje prawo do wyboru.

Jeśli polskość Wilna jest ci drogą.

Jeśli chcesz, aby gospodarka Wilna nie była szarpana waśniami partyjnymi, rejestruj się na członka Bezpartyjnego Komitetu Obrony Polskości Wilna i Fachowej a Oszczędn. Gospodarki miejskiej.

Biuro centralne mieści się na ulicy Mickiewicza 15 i czynne jest codziennie, od godziny 10—1 i 5—8 wiecz.

Biura dzielnicowe:

Antokol, ul. Antokołska 34
Nowy Świat, ul. Raduńska 26
Nowe Zabudowania, ul. Legjonowa 4

Popławy ul. Subocz 71
Snipiszki, ul. Chocimska 16
Snipiszki, ul. Wileńska 3
Sołtaniszki, ul. Sołtaniska 36
Zarzecze, ul. Popowska 8
Zwierzyńce, ul. Moniuszki 18

Biura dzielnicowe udzielają wszelkich informacji o wyborach, codziennie od godziny 7 do 9 wiecz.

Pracownicy wieńscy wileńskich opowiedzieli się w dniu wczorajszym za Bezpartyjnym Komitetem Obrony Polskości, rejestrując się gremialnie w biurach Komitetu.

Młody, energiczny i inteligentny biurowy poszukuje posady: rzadcy, ekonomia lub leśniczego w majątku. Złoty kaucji od 500 dolarów wzywa. Referencje pierwszorzędne. Wileńskie Biuro Komisowo Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.

Lekarz-Dentysta F. Szriro przeprowadziła się z ul. WILEŃSKIEJ 21 na Dominikańską 11.

WSZELKIE MASZYNY BIUROWE CZYSZCZYMY I REPERUJEMY TANIO, szybko i dokładnie „BLOC“-BRUN“ Sp. Akc. Oddział w Wilnie Mickiewicza 31, tel. 375 UWAGA: W roku 1926 warsztaty nasze zreperowały maszyn biurowych. 358



Rakiety, piłki, pantofle tenisowe

firm angielskich Slazenger, Spalding, Bussey, James nadeszły w wielkim wyborze i po cenach konkurencyjnych

w Domu Sportowym Ch. DINCES Wilno, Wielka 15, tel. 10-46.

UWAGA! Chcąc dać możność nabywa rakiety oraz sprzętu tenisowego p. p. oficerom, w p. urzędnikom państwowym oraz członkom W. Z. L. T. udzielamy kredytu warunkach spłat.

wilanie w Wilnie już się dla Słowackiego rozpoczął.

Nie negło go życie koleżeńskie i społeczne. Żył na uboczu. Zresztą nie było to już czasy bujnego na uniwersytecie wileńskim życia filareckiego aczkolwiek wśród uniwersyteckich kolegów Słowackiego spotykał jeszcze nazwiska tak zasłużonych i wybitnych w następstwie meżów, jak Józef Mianowski, Maciej Wolonczewski, Aleksander Tysyński, Ignacy Hołowiński, Antoni Muchliński i wielu innych. Niebyle też to bynajmniej czasy „upadku“ uniwersytetu, aczkolwiek było to już czas rektorstwa Pelikana.

Na ławie uniwersyteckiej w Wilnie zaczął Juliusz Słowacki pisać poezję. W Wilnie zaczął w jego umyśle kielkować ideał, który będzie przez całe życie ośniewał wyobraźnię poety. Początkowo będzie to Arab, *) Lambro, Mindowe, Emir Rzewuski, Bielecki jeden z bohaterów pierwszych poematów Słowackiego, jeden z nad-ludzi przeciwstawiających się społeczeństwu charakterem i czynami; z czasem ów ideał Słowackiego przekształci się w Króla-Ducha w całym szeregu jego wcieleń. W Wilnie już zaczął Słowacki odczuwać, że dane mu jest od Boga postannictwo, aby przodował narodowi swojemu jako wieszcz wskazujący mu drogę, po których naród ma iść aby niepodległość znowu odzyskać. Z czasem zacznie Słowacki samego siebie utożsamiać z wymarzonymi bohaterami. Wyobraźnia uniesie go coraz wyżej, coraz dalej

*) W pamiętniku Słowackiego mamy zanotowane, że tak był zajęty obmyśleniem poematu «Arab», że — jak wyraża się — często o nim, bywało, przemarzyłem całą lekcję Capelle (profesora prawa ogólnego i kryminalnego).

od rzeczywistości. Zdawać mu się wreszcie będzie, że Królem Duchem, który Polskę zbawi, będzie on sam. Już w Wilnie — jak ktoś się wyraził — zaczął Słowacki iść w marzeniach i trudzić ku Polsce wolnej.

Podczas studiów uniwersyteckich w Wilnie Słowacki, gorliwie uczęszczający do teatru zasnął pierwszych wrażeń, których owocem była w następstwie jego własna, nader obfita twórczość jako autora dramatów i tragedji, albo poematów ujętych w formę dramatyczną zaliczanych do rzeczy najpiękniejszych, jakie literatura polska posiada. Dawano wówczas przedstawienia teatralne w nieistniejącym już dziś gmachu przy ulicy Wileńskiej, prawie naprosto kościoła św. Katarzyny, gdzie dziś mieści się apteka b. Mikutowicza.

Tuż pod Nową Wilejką dzisiejsza posiadał prof. Béu ojczym Juliusza, nieduży majątek Mickunij. Często tam zaszła Słowacki i dzień spędził niejedną. Ulubionem jego miejscem ku któremu skierowywał kroki było malownicze urwisko nad Wilejką gdzie też ma być niebawem postawiona lawka pamiątkowa ze stosownym napisem. Dziś należą Mickunij do barona Pilara von Pilchau.

Z pobytom Słowackiego w Wilnie łączy się na ostatnie niezatarte wspomnienie o jego miłości dla Ludwiki Śniadeckiej, którą w Wilnie poznał — i pożegnał na zawsze. Była to córka słynnego profesora wileńskiego uniwersytetu, uczonoego i pisa-rza Jędrzeja Śniadeckiego. Przyjaźni stosunki łączące rodzinę Śniadeckich z domem doktora Béu zbliżyły starszą o lat kilka od Juliusza pannę Ludwisę (albo Ludkę, jak ją poeta nazywał) ze Słowackim. Rozkochany był i interesujący; pannie Ludwice,

*) Włodzimierz Rymalski-Korsakow zginął w 1828-ym podczas oblężenia przez wojska rosyjskie Warszawy. Niepościana po tej stracy Ludwika Śniadecka wychowała do Warszawy aby założyć szpital w miejscu i na pamiątkę śmierci ukochanego.

Zdobycy ziemi.

Kiedy Francji uginającej się pod ciężarem odbudowy własnego kraju, męski głos Poincarégo stawia przed oczyma niezmierzony imperium kolonialne i zadania, które tam ją czekają, — na półwyspie Apenińskim inne troski zaprzatają umysł mężów stanu.

Włochy, jak my, mają nadmiar rąk roboczych, które od dawna roją się i roją po wszystkich kontynentach w poszukiwaniu pracy i zarobku, — jak my, — oprócz Cyrenaiki — nie mają kolonii, ani nadziei uzyskania nowych, czyli stoją przed zagadnieniem kolonizacji wewnętrznej, która u nas wyrodziła pomysł „reformy rolnej”.

Jak się na te zadania zapatrują? Poucza świeży artykuł Corriere della Sera, który jak wiadomo oddał już dziś swoją niezmierną poczynność na usługi nowego rządu, może przeto uchodzić za coś w rodzaju półoficjalnego jego organu.

„Zdobycy ziemi” — tak brzmi tytuł artykułu wstępnego p. Morescalchi z dn. 15 kwietnia b.r. Oto jego przekład:

Ludność nasza wzrasta Bogu dzięki corocznie w znacznej mierze, skoro zaś głównym jej zatrudnieniem jest u nas praca na roli, ziemi musi dostarczać nowego zajęcia i nowych zwiększonych środków utrzymania.

Mussolini wykluczył w świecie przemówieniu wszelką kolonizację zagranicą, czyli jakkolwiek ekspansję na drodze zdobycy.

Na naszę przeto ziemi powinien oprzeć się błogosławiony przyrost naszej ludności.

Ala ziemia nasza, wbrew temu co obcy a powierzchownym umysłom o niej sądzą się spodobano, nie należy do najłatwiejszych zdobycy.

Zdobycy ją można tylko wytężoną pracą i ofiarami.

Tak zrobiono z temi połaciami kraju, które dziś dają najlepsze produkty i najbardziej ożywiają handel zamienny.

Tam intensywność gospodarstwa, nowy kierunek racjonalny, zastosowanie nowych upraw wymagających wyższego udziału pracy ręcznej, lecz zapewniającej wyższą dochodowość, zapewnia korzystne pole działania nowym siłom roboczym. Dla pszenicy uprawianej ekstensywnie, po dawnemu, starczyły 25 dni roboczych na hektar, — dziś ona wymaga ich 50—60, ale wydajność podniosła się z 14 kwintali na 20—25 i wyżej. Pola ryżowe dawniej wymagały od 95—100 dni roboczych na 1 hektar, — dziś wymagają 125—130, ale wydajność podniosła się z 30 kwintali na 60—70 z hektara. Uprawy roślin przemysłowych, nieznane dawniejszemu rolnictwu pochłaniają wielką ilość pracy ręcznej, uprawa buraków od 145—150 dni roboczych na hektar, pomidor od 180—200, tytuń od 250—280. A z pomiędzy upraw na które pozwala nam słońce i klimat nasz, a które najwięcej przyczyniają się do naszego eksportu, winnice wymagają co najmniej 165 roboczych na hektar, od 280—350 produkcja pomarańczy, 350 produkcja cytryn, 400 uprawy ogrodnictwa i nowalci.

Do tej strony zagadnienia trzeba wszakże dodać drugą: zdobycy rzeczywistą nowych ziem uprawnych na naszym zbity szczytem a bardzo goźnym terytorium.

Ziemi nadające się do melioracji i na których przeprowadzenie melioracji przedstawia olbrzymi interes

zobaczmy się nigdy może... Czulem że zachwiałem się na nogach. Wkrótce odzyskałem zmysły, rozsądek, dumę i nie poddałem jej nawet ręki, kiedy wsiadała do koczka. Konie ruszyły. Wyszliśmy na ulicę i patrzyłem za odchodzącym powozem. Widziałem jeszcze wiał od jej kapelusza... potem powóz się na chwilę zatrzymał zapewne dla poprawienia uprząży... i znów ruszył dalej... zniknął... i wszystko...

Gdy po zdaniu egzaminów i ukończeniu uniwersytetu sam Słowacki będzie opuszczać Wilno (a los rzucił, że na zawsze), umyślnie zboczy do lasów aby po raz ostatni je zobaczyć, aby jaszuńskiego parku pożegnać aleje.

W Jasznach nie było Ludki Śniadeckiej ani jej ojca. Był tylko jej stryj nie mniej niż jędrzej Śniadecki słynny uczyony i też profesor uniwersytetu wileńskiego sędziwy Jan Śniadecki.

„Cieszyło mnie pisać Słowacki w swoim pamiętniku... że mnie Śniadecki traktuje jak dorosłego już człowieka. Mnie pierwszemu podawano u stołu półmiski. Drobiazg to lecz to tak charakterystyczne moje wyjście z dzieciństwa...”

Te Jasznaj Ten sam stół gdzie mieszkaliśmy trzema wpróż przy niej siedziałem. Teraz przy nim tylko nas czterech... Było to tak smutne... Ogłodałem się mimowolnie na ścianę — potem wszedłem do pokoju gdzieś przy mią tyle razy gadał lub czytał... Usiadłem na tej samej białej sofie... Potem wróciłem do ludzi — pożegnałem się pojechaliśmy. Każdy idzie swoją drogą, jak mówi Mickiewicz.

Potem, po wielu, wielu latach poświęci Słowacki jedno z najpiękniejszych miejsc w swoim poemacie „Bismowski” — Ludce Śniadeckiej.

socjalny i ekonomiczny, stanowią w Włoszech 2 miliony 200 tysięcy hektarów, czyli więcej niż 15-ą część całej przestrzeni państwa.

Skończono po dziś dzień meliorację hydrauliczną na 900 tysiącach hektarów, zaś projektowane jest jej rozpoczęcie na razie na dalszych 700 tysiącach ha. Ale melioracji dzisiaj już dzięki Bogu nie rozumie się tylko jako obronę ziemi i zabudowań przed zalewem rzek, albo jako osuszenie stojących wód.

Zawiera ona cały zespół prac, które podnoszą warunki życia na roli i umożliwiają wzrost intensywności i wydajności pracy rolnika — począwszy od robót zagradzających i regulujących wody wyżej położone i uprzążenie rzek, aż do podniesienia możliwości uprawy samej ziemi, co — zwłaszcza na południu i na wyspach, — jest niezbędne aby umożliwić uprawę, zażegnac malarę, zapewnić stałą produkcję.

Tak rozmaite są cele melioracji rolnych we Włoszech, mogących służyć za próbną rękawicę naszej rasy, który dał już cudny widok melioracji przy ujściu Po, laguny od Orado do Ferrary i skłony Apenin w prow. Emilia, da nam po zastosowaniu prac do odmiennych warunków meliorację strefy aluwialnej Arna i Ombrassa, Aoro romano, i błot pontyńskich, równiny Campanii, doliny Sela, płaskowzgórza Apulii i doliny Simetu w równinie Catanii.

Prawodawstwo włoskie w sprawach melioracyjnych wyprzedza postępowością wszystkie inne, i znajduje się jak należy w ustawicznej przemianie.

Zasługą rządu Mussoliniego, która stać się będzie jedną z najpiękniejszych tytułów do jego chwały, jest to iż uznał program melioracji za jedno z najpiękniejszych zadań.

Obydwaj ministrowie, — Ekonomii i Robót Publicznych, poświęcają wprowadzeniu w życie tego programu najrozsądniejszą i czynną opiekę. A temu zapożyciu do inicjatywy i pracy przychodzi w poważnej mierze z pomocą, jak obcy to mogli już zauważyć, działalność związków i kółek rolniczych włoskich, które współdziałają, przewidują potrzeby, wyjaśniają, wspomagają. Wystarczy zacytować tutaj:

„Zrzeszenie narodowe melioracyjne”, któremu tak światła radą i dzielną pomocą służy hr. Valle i kom. Guzzoni, oraz „Stowarzyszenie narodowe wojaków”, pod światłem kierownictwem posła Manaresi.

Włochy stoją dzisiaj w ogniu prawdziwie poważnej i kosztownej pracy. 30 czerwca r. z. na 757000 ha. kategorii do zmniejszenia, trzeba było jeszcze dodać 948 milionów lir.

Inicjatywy melioracyjne związków prywatnych, prowincjonalnych i gminnych na dalsze 757000 ha. wymagały 1 miliard 839 milionów. Całość więc wymagała 2 miliardów 787 milionów. Ale ciężar ten jest najzupełniej uzasadniony. Koszt przeciętny melioracji 1 ha. który wynosił w 1923 r. 1735 lir wynosi dzisiaj 2600 lir i spodziewać się nie należy, aby się obniżył, zważywszy że na południu i na wyspach całkowite osiągnięcie celu wymaga większych i trudniejszych prac.

Państwo nie może zwajniać biegu swej inicjatywy na tem polu, ponieważ ona jest najżywniejszą częścią programu odrodzenia ekonomicznego

Włoch. Z tą też jeżeli oszczędności narodowe nie wystarczą na to, trzeba będzie znaleźć potrzebne środki w zagranicznej pożyczce. Świeże rozporządzenie prawodawcze dało możliwość przedsiębiorstwom produkcyjnym zaciągać pożyczki zagranicę. Ołóż czyż może być produktywniejsze przedsiębiorstwo od tego które zbawia ziemię od malarji i głędy, a w ciągu niewielu lat może nas obdarzyć nowymi 20 milionami kwintali pszenicy i całym rozkwitem nowych a dochód dających kultur i przedsiębiorstw.

Przykładów mnogo. Niech starca następują. Przy melioracji zola di Ariano w Polesinie, w 10 lat produkcja zbóż, paszy i buraków wzrosła z 4 milionów lir na 30 milj. Ilość stałych mieszkańców z 15000 na 25000, inwentarz z 3700 na 8600 sztuk. Państwo było wydało 3 miliony na zasłoki ale w 10-ciu latach od ukończenia robót otrzymało przeszło 22 miliony w zwiększonych podatkach.

W Agro romano na 44000 ha podlegających błogosławionemu prawu o melioracji przez zaledwie lat 10 od 1915 do 1925 r. ilość stałych mieszkańców podniosła się z 4981 na 9609 głów, robotnicy przychodni o 47 proc., zabudowania o 58 proc. inwentarz żywy z 4861 sztuk na

10124, produkcja zboża o 38 proc., wina o 48 proc., siana na sztucznych łąkach o 152 proc., ogrodnictwo o 200 proc.

W pustynnym południu wielkie prace melioracyjne w dziale wód wprowadzą ponadto zupełnie nowe życie. Dość wspomnieć np. opierając się na danych owego cennego urzędu hydrograficznego stojącego pod światłym kierunkiem inżyniera Rompazzi, że uregulowanie dorzecza Brodana, ożywi i zubożaci całą strefę nadbrzeżną Basilaty a w pierwszym rzędzie dolinę Metapontu. Ilość wody ujętej i zmagazynowanej starczyłaby na zirygowanie kilkudziesięciu tysięcy ha, równocześnie wytwarzając siłę w zakładach dla siły popędowej około 10 tys. koni. Urządzenie i uregulowanie dorzecza Sela mogłoby użyżnić szerokie strefy samego basenu oraz równiny aluwialnej Paestum.

Dziesiątkami sztucznych stawów można by zirygować prawie 30,000 ha i wyprodukować siłę kilkudziesięciu tysięcy koni mechanicznych. Rezerwuuar Ochita na Fortorze może pomieścić przeszło 100 milionów metrów sześciennych wody, które można skierować na pobliską Capitanę. Rezerwuuar na Muronie zapewni poważny spław łań na Crati i ułatwi meliorację doliny oraz wyzyskanie rolnicze równiny pod Sybaris.

Te prace nowych Włoch dowodzą ich geniuszu i stwierdzając ich polegę, zgłotują nowe pola pracy dla wzrastającej i.h. ludności.

A. C.

Włoch. Z tą też jeżeli oszczędności narodowe nie wystarczą na to, trzeba będzie znaleźć potrzebne środki w zagranicznej pożyczce. Świeże rozporządzenie prawodawcze dało możliwość przedsiębiorstwom produkcyjnym zaciągać pożyczki zagranicę. Ołóż czyż może być produktywniejsze przedsiębiorstwo od tego które zbawia ziemię od malarji i głędy, a w ciągu niewielu lat może nas obdarzyć nowymi 20 milionami kwintali pszenicy i całym rozkwitem nowych a dochód dających kultur i przedsiębiorstw.

Przykładów mnogo. Niech starca następują. Przy melioracji zola di Ariano w Polesinie, w 10 lat produkcja zbóż, paszy i buraków wzrosła z 4 milionów lir na 30 milj. Ilość stałych mieszkańców z 15000 na 25000, inwentarz z 3700 na 8600 sztuk. Państwo było wydało 3 miliony na zasłoki ale w 10-ciu latach od ukończenia robót otrzymało przeszło 22 miliony w zwiększonych podatkach.

W Agro romano na 44000 ha podlegających błogosławionemu prawu o melioracji przez zaledwie lat 10 od 1915 do 1925 r. ilość stałych mieszkańców podniosła się z 4981 na 9609 głów, robotnicy przychodni o 47 proc., zabudowania o 58 proc. inwentarz żywy z 4861 sztuk na

10124, produkcja zboża o 38 proc., wina o 48 proc., siana na sztucznych łąkach o 152 proc., ogrodnictwo o 200 proc.

W pustynnym południu wielkie prace melioracyjne w dziale wód wprowadzą ponadto zupełnie nowe życie. Dość wspomnieć np. opierając się na danych owego cennego urzędu hydrograficznego stojącego pod światłym kierunkiem inżyniera Rompazzi, że uregulowanie dorzecza Brodana, ożywi i zubożaci całą strefę nadbrzeżną Basilaty a w pierwszym rzędzie dolinę Metapontu. Ilość wody ujętej i zmagazynowanej starczyłaby na zirygowanie kilkudziesięciu tysięcy ha, równocześnie wytwarzając siłę w zakładach dla siły popędowej około 10 tys. koni. Urządzenie i uregulowanie dorzecza Sela mogłoby użyżnić szerokie strefy samego basenu oraz równiny aluwialnej Paestum.

Dziesiątkami sztucznych stawów można by zirygować prawie 30,000 ha i wyprodukować siłę kilkudziesięciu tysięcy koni mechanicznych. Rezerwuuar Ochita na Fortorze może pomieścić przeszło 100 milionów metrów sześciennych wody, które można skierować na pobliską Capitanę. Rezerwuuar na Muronie zapewni poważny spław łań na Crati i ułatwi meliorację doliny oraz wyzyskanie rolnicze równiny pod Sybaris.

Te prace nowych Włoch dowodzą ich geniuszu i stwierdzając ich polegę, zgłotują nowe pola pracy dla wzrastającej i.h. ludności.

A. C.

Włoch. Z tą też jeżeli oszczędności narodowe nie wystarczą na to, trzeba będzie znaleźć potrzebne środki w zagranicznej pożyczce. Świeże rozporządzenie prawodawcze dało możliwość przedsiębiorstwom produkcyjnym zaciągać pożyczki zagranicę. Ołóż czyż może być produktywniejsze przedsiębiorstwo od tego które zbawia ziemię od malarji i głędy, a w ciągu niewielu lat może nas obdarzyć nowymi 20 milionami kwintali pszenicy i całym rozkwitem nowych a dochód dających kultur i przedsiębiorstw.

Przykładów mnogo. Niech starca następują. Przy melioracji zola di Ariano w Polesinie, w 10 lat produkcja zbóż, paszy i buraków wzrosła z 4 milionów lir na 30 milj. Ilość stałych mieszkańców z 15000 na 25000, inwentarz z 3700 na 8600 sztuk. Państwo było wydało 3 miliony na zasłoki ale w 10-ciu latach od ukończenia robót otrzymało przeszło 22 miliony w zwiększonych podatkach.

W Agro romano na 44000 ha podlegających błogosławionemu prawu o melioracji przez zaledwie lat 10 od 1915 do 1925 r. ilość stałych mieszkańców podniosła się z 4981 na 9609 głów, robotnicy przychodni o 47 proc., zabudowania o 58 proc. inwentarz żywy z 4861 sztuk na

10124, produkcja zboża o 38 proc., wina o 48 proc., siana na sztucznych łąkach o 152 proc., ogrodnictwo o 200 proc.

W pustynnym południu wielkie prace melioracyjne w dziale wód wprowadzą ponadto zupełnie nowe życie. Dość wspomnieć np. opierając się na danych owego cennego urzędu hydrograficznego stojącego pod światłym kierunkiem inżyniera Rompazzi, że uregulowanie dorzecza Brodana, ożywi i zubożaci całą strefę nadbrzeżną Basilaty a w pierwszym rzędzie dolinę Metapontu. Ilość wody ujętej i zmagazynowanej starczyłaby na zirygowanie kilkudziesięciu tysięcy ha, równocześnie wytwarzając siłę w zakładach dla siły popędowej około 10 tys. koni. Urządzenie i uregulowanie dorzecza Sela mogłoby użyżnić szerokie strefy samego basenu oraz równiny aluwialnej Paestum.

Dziesiątkami sztucznych stawów można by zirygować prawie 30,000 ha i wyprodukować siłę kilkudziesięciu tysięcy koni mechanicznych. Rezerwuuar Ochita na Fortorze może pomieścić przeszło 100 milionów metrów sześciennych wody, które można skierować na pobliską Capitanę. Rezerwuuar na Muronie zapewni poważny spław łań na Crati i ułatwi meliorację doliny oraz wyzyskanie rolnicze równiny pod Sybaris.

Te prace nowych Włoch dowodzą ich geniuszu i stwierdzając ich polegę, zgłotują nowe pola pracy dla wzrastającej i.h. ludności.

A. C.

Włoch. Z tą też jeżeli oszczędności narodowe nie wystarczą na to, trzeba będzie znaleźć potrzebne środki w zagranicznej pożyczce. Świeże rozporządzenie prawodawcze dało możliwość przedsiębiorstwom produkcyjnym zaciągać pożyczki zagranicę. Ołóż czyż może być produktywniejsze przedsiębiorstwo od tego które zbawia ziemię od malarji i głędy, a w ciągu niewielu lat może nas obdarzyć nowymi 20 milionami kwintali pszenicy i całym rozkwitem nowych a dochód dających kultur i przedsiębiorstw.

Przykładów mnogo. Niech starca następują. Przy melioracji zola di Ariano w Polesinie, w 10 lat produkcja zbóż, paszy i buraków wzrosła z 4 milionów lir na 30 milj. Ilość stałych mieszkańców z 15000 na 25000, inwentarz z 3700 na 8600 sztuk. Państwo było wydało 3 miliony na zasłoki ale w 10-ciu latach od ukończenia robót otrzymało przeszło 22 miliony w zwiększonych podatkach.

W Agro romano na 44000 ha podlegających błogosławionemu prawu o melioracji przez zaledwie lat 10 od 1915 do 1925 r. ilość stałych mieszkańców podniosła się z 4981 na 9609 głów, robotnicy przychodni o 47 proc., zabudowania o 58 proc. inwentarz żywy z 4861 sztuk na

10124, produkcja zboża o 38 proc., wina o 48 proc., siana na sztucznych łąkach o 152 proc., ogrodnictwo o 200 proc.

W pustynnym południu wielkie prace melioracyjne w dziale wód wprowadzą ponadto zupełnie nowe życie. Dość wspomnieć np. opierając się na danych owego cennego urzędu hydrograficznego stojącego pod światłym kierunkiem inżyniera Rompazzi, że uregulowanie dorzecza Brodana, ożywi i zubożaci całą strefę nadbrzeżną Basilaty a w pierwszym rzędzie dolinę Metapontu. Ilość wody ujętej i zmagazynowanej starczyłaby na zirygowanie kilkudziesięciu tysięcy ha, równocześnie wytwarzając siłę w zakładach dla siły popędowej około 10 tys. koni. Urządzenie i uregulowanie dorzecza Sela mogłoby użyżnić szerokie strefy samego basenu oraz równiny aluwialnej Paestum.

Dziesiątkami sztucznych stawów można by zirygować prawie 30,000 ha i wyprodukować siłę kilkudziesięciu tysięcy koni mechanicznych. Rezerwuuar Ochita na Fortorze może pomieścić przeszło 100 milionów metrów sześciennych wody, które można skierować na pobliską Capitanę. Rezerwuuar na Muronie zapewni poważny spław łań na Crati i ułatwi meliorację doliny oraz wyzyskanie rolnicze równiny pod Sybaris.

Te prace nowych Włoch dowodzą ich geniuszu i stwierdzając ich polegę, zgłotują nowe pola pracy dla wzrastającej i.h. ludności.

A. C.

Włoch. Z tą też jeżeli oszczędności narodowe nie wystarczą na to, trzeba będzie znaleźć potrzebne środki w zagranicznej pożyczce. Świeże rozporządzenie prawodawcze dało możliwość przedsiębiorstwom produkcyjnym zaciągać pożyczki zagranicę. Ołóż czyż może być produktywniejsze przedsiębiorstwo od tego które zbawia ziemię od malarji i głędy, a w ciągu niewielu lat może nas obdarzyć nowymi 20 milionami kwintali pszenicy i całym rozkwitem nowych a dochód dających kultur i przedsiębiorstw.

Przykładów mnogo. Niech starca następują. Przy melioracji zola di Ariano w Polesinie, w 10 lat produkcja zbóż, paszy i buraków wzrosła z 4 milionów lir na 30 milj. Ilość stałych mieszkańców z 15000 na 25000, inwentarz z 3700 na 8600 sztuk. Państwo było wydało 3 miliony na zasłoki ale w 10-ciu latach od ukończenia robót otrzymało przeszło 22 miliony w zwiększonych podatkach.

W Agro romano na 44000 ha podlegających błogosławionemu prawu o melioracji przez zaledwie lat 10 od 1915 do 1925 r. ilość stałych mieszkańców podniosła się z 4981 na 9609 głów, robotnicy przychodni o 47 proc., zabudowania o 58 proc. inwentarz żywy z 4861 sztuk na

10124, produkcja zboża o 38 proc., wina o 48 proc., siana na sztucznych łąkach o 152 proc., ogrodnictwo o 200 proc.

W pustynnym południu wielkie prace melioracyjne w dziale wód wprowadzą ponadto zupełnie nowe życie. Dość wspomnieć np. opierając się na danych owego cennego urzędu hydrograficznego stojącego pod światłym kierunkiem inżyniera Rompazzi, że uregulowanie dorzecza Brodana, ożywi i zubożaci całą strefę nadbrzeżną Basilaty a w pierwszym rzędzie dolinę Metapontu. Ilość wody ujętej i zmagazynowanej starczyłaby na zirygowanie kilkudziesięciu tysięcy ha, równocześnie wytwarzając siłę w zakładach dla siły popędowej około 10 tys. koni. Urządzenie i uregulowanie dorzecza Sela mogłoby użyżnić szerokie strefy samego basenu oraz równiny aluwialnej Paestum.

Dziesiątkami sztucznych stawów można by zirygować prawie 30,000 ha i wyprodukować siłę kilkudziesięciu tysięcy koni mechanicznych. Rezerwuuar Ochita na Fortorze może pomieścić przeszło 100 milionów metrów sześciennych wody, które można skierować na pobliską Capitanę. Rezerwuuar na Muronie zapewni poważny spław łań na Crati i ułatwi meliorację doliny oraz wyzyskanie rolnicze równiny pod Sybaris.

Te prace nowych Włoch dowodzą ich geniuszu i stwierdzając ich polegę, zgłotują nowe pola pracy dla wzrastającej i.h. ludności.

A. C.

Włoch. Z tą też jeżeli oszczędności narodowe nie wystarczą na to, trzeba będzie znaleźć potrzebne środki w zagranicznej pożyczce. Świeże rozporządzenie prawodawcze dało możliwość przedsiębiorstwom produkcyjnym zaciągać pożyczki zagranicę. Ołóż czyż może być produktywniejsze przedsiębiorstwo od tego które zbawia ziemię od malarji i głędy, a w ciągu niewielu lat może nas obdarzyć nowymi 20 milionami kwintali pszenicy i całym rozkwitem nowych a dochód dających kultur i przedsiębiorstw.

Przykładów mnogo. Niech starca następują. Przy melioracji zola di Ariano w Polesinie, w 10 lat produkcja zbóż, paszy i buraków wzrosła z 4 milionów lir na 30 milj. Ilość stałych mieszkańców z 15000 na 25000, inwentarz z 3700 na 8600 sztuk. Państwo było wydało 3 miliony na zasłoki ale w 10-ciu latach od ukończenia robót otrzymało przeszło 22 miliony w zwiększonych podatkach.

W Agro romano na 44000 ha podlegających błogosławionemu prawu o melioracji przez zaledwie lat 10 od 1915 do 1925 r. ilość stałych mieszkańców podniosła się z 4981 na 9609 głów, robotnicy przychodni o 47 proc., zabudowania o 58 proc. inwentarz żywy z 4861 sztuk na

10124, produkcja zboża o 38 proc., wina o 48 proc., siana na sztucznych łąkach o 152 proc., ogrodnictwo o 200 proc.

W pustynnym południu wielkie prace melioracyjne w dziale wód wprowadzą ponadto zupełnie nowe życie. Dość wspomnieć np. opierając się na danych owego cennego urzędu hydrograficznego stojącego pod światłym kierunkiem inżyniera Rompazzi, że uregulowanie dorzecza Brodana, ożywi i zubożaci całą strefę nadbrzeżną Basilaty a w pierwszym rzędzie dolinę Metapontu. Ilość wody ujętej i zmagazynowanej starczyłaby na zirygowanie kilkudziesięciu tysięcy ha, równocześnie wytwarzając siłę w zakładach dla siły popędowej około 10 tys. koni. Urządzenie i uregulowanie dorzecza Sela mogłoby użyżnić szerokie strefy samego basenu oraz równiny aluwialnej Paestum.

Dziesiątkami sztucznych stawów można by zirygować prawie 30,000 ha i wyprodukować siłę kilkudziesięciu tysięcy koni mechanicznych. Rezerwuuar Ochita na Fortorze może pomieścić przeszło 100 milionów metrów sześciennych wody, które można skierować na pobliską Capitanę. Rezerwuuar na Muronie zapewni poważny spław łań na Crati i ułatwi meliorację doliny oraz wyzyskanie rolnicze równiny pod Sybaris.

Te prace nowych Włoch dowodzą ich geniuszu i stwierdzając ich polegę, zgłotują nowe pola pracy dla wzrastającej i.h. ludności.

A. C.

Włoch. Z tą też jeżeli oszczędności narodowe nie wystarczą na to, trzeba będzie znaleźć potrzebne środki w zagranicznej pożyczce. Świeże rozporządzenie prawodawcze dało możliwość przedsiębiorstwom produkcyjnym zaciągać pożyczki zagranicę. Ołóż czyż może być produktywniejsze przedsiębiorstwo od tego które zbawia ziemię od malarji i głędy, a w ciągu niewielu lat może nas obdarzyć nowymi 20 milionami kwintali pszenicy i całym rozkwitem nowych a dochód dających kultur i przedsiębiorstw.

Przykładów mnogo. Niech starca następują. Przy melioracji zola di Ariano w Polesinie, w 10 lat produkcja zbóż, paszy i buraków wzrosła z 4 milionów lir na 30 milj. Ilość stałych mieszkańców z 15000 na 25000, inwentarz z 3700 na 8600 sztuk. Państwo było wydało 3 miliony na zasłoki ale w 10-ciu latach od ukończenia robót otrzymało przeszło 22 miliony w zwiększonych podatkach.

W Agro romano na 44000 ha podlegających błogosławionemu prawu o melioracji przez zaledwie lat 10 od 1915 do 1925 r. ilość stałych mieszkańców podniosła się z 4981 na 9609 głów, robotnicy przychodni o 47 proc., zabudowania o 58 proc. inwentarz żywy z 4861 sztuk na

10124, produkcja zboża o 38 proc., wina o 48 proc., siana na sztucznych łąkach o 152 proc., ogrodnictwo o 200 proc.

W pustynnym południu wielkie prace melioracyjne w dziale wód wprowadzą ponadto zupełnie nowe życie. Dość wspomnieć np. opierając się na danych owego cennego urzędu hydrograficznego stojącego pod światłym kierunkiem inżyniera Rompazzi, że uregulowanie dorzecza Brodana, ożywi i zubożaci całą strefę nadbrzeżną Basilaty a w pierwszym rzędzie dolinę Metapontu. Ilość wody ujętej i zmagazynowanej starczyłaby na zirygowanie kilkudziesięciu tysięcy ha, równocześnie wytwarzając siłę w zakładach dla siły popędowej około 10 tys. koni. Urządzenie i uregulowanie dorzecza Sela mogłoby użyżnić szerokie strefy samego basenu oraz równiny aluwialnej Paestum.

Dziesiątkami sztucznych stawów można by zirygować prawie 30,000 ha i wyprodukować siłę kilkudziesięciu tysięcy koni mechanicznych. Rezerwuuar Ochita na Fortorze może pomieścić przeszło 100 milionów metrów sześciennych wody, które można skierować na pobliską Capitanę. Rezerwuuar na Muronie zapewni poważny spław łań na Crati i ułatwi meliorację doliny oraz wyzyskanie rolnicze równiny pod Sybaris.

Te prace nowych Włoch dowodzą ich geniuszu i stwierdzając ich polegę, zgłotują nowe pola pracy dla wzrastającej i.h. ludności.

A. C.

Włoch. Z tą też jeżeli oszczędności narodowe nie wystarczą na to, trzeba będzie znaleźć potrzebne środki w zagranicznej pożyczce. Świeże rozporządzenie prawodawcze dało możliwość przedsiębiorstwom produkcyjnym zaciągać pożyczki zagranicę. Ołóż czyż może być produktywniejsze przedsiębiorstwo od tego które zbawia ziemię od malarji i głędy, a w ciągu niewielu lat może nas obdarzyć nowymi 20 milionami kwintali pszenicy i całym rozkwitem nowych a dochód dających kultur i przedsiębiorstw.

Przykładów mnogo. Niech starca następują. Przy melioracji zola di Ariano w Polesinie, w 10 lat produkcja zbóż, paszy i buraków wzrosła z 4 milionów lir na 30 milj. Ilość stałych mieszkańców z 15000 na 25000, inwentarz z 3700 na 8600 sztuk. Państwo było wydało 3 miliony na zasłoki ale w 10-ciu latach od ukończenia robót otrzymało przeszło 22 miliony w zwiększonych podatkach.

W Agro romano na 44000 ha podlegających błogosławionemu prawu o melioracji przez zaledwie lat 10 od 1915 do 1925 r. ilość stałych mieszkańców podniosła się z 4981 na 9609 głów, robotnicy przychodni o 47 proc., zabudowania o 58 proc. inwentarz żywy z 4861 sztuk na

10124, produkcja zboża o 38 proc., wina o 48 proc., siana na sztucznych łąkach o 152 proc., ogrodnictwo o 200 proc.

W pustynnym południu wielkie prace melioracyjne w dziale wód wprowadzą ponadto zupełnie nowe życie. Dość wspomnieć np. opierając się na danych owego cennego urzędu hydrograficznego stojącego pod światłym kierunkiem inżyniera Rompazzi, że uregulowanie dorzecza Brodana, ożywi i zubożaci całą strefę nadbrzeżną Basilaty a w pierwszym rzędzie dolinę Metapontu. Ilość wody ujętej i zmagazynowanej starczyłaby na zirygowanie kilkudziesięciu tysięcy ha, równocześnie wytwarzając siłę w zakładach dla siły popędowej około 10 tys. koni. Urządzenie i uregulowanie dorzecza Sela mogłoby użyżnić szerokie strefy samego basenu oraz równiny aluwialnej Paestum.

Dziesiątkami sztucznych stawów można by zirygować prawie 30,000 ha i wyprodukować siłę kilkudziesięciu tysięcy koni mechanicznych. Rezerwuuar Ochita na Fortorze może pomieścić przeszło 100 milionów metrów sześciennych wody, które można skierować na pobliską Capitanę. Rezerwuuar na Muronie zapewni poważny spław łań na Crati i ułatwi meliorację doliny oraz wyzyskanie rolnicze równiny pod Sybaris.

Te prace nowych Włoch dowodzą ich geniuszu i stwierdzając ich polegę, zgłotują nowe pola pracy dla wzrastającej i.h. ludności.

A. C.

Włoch. Z tą też jeżeli oszczędności narodowe nie wystarczą na to, trzeba będzie znaleźć potrzebne środki w zagranicznej pożyczce. Świeże rozporządzenie prawodawcze dało możliwość przedsiębiorstwom produkcyjnym zaciągać pożyczki zagranicę. Ołóż czyż może być produktywniejsze przedsiębiorstwo od tego które zbawia ziemię od malarji i głędy, a w ciągu niewielu lat może nas obdarzyć nowymi 20 milionami kwintali pszenicy i całym rozkwitem nowych a dochód dających kultur i przedsiębiorstw.

Przykładów mnogo. Niech starca następują. Przy melioracji zola di Ariano w Polesinie, w 10 lat produkcja zbóż, paszy i buraków wzrosła z 4 milionów lir na 30 milj. Ilość stałych mieszkańców z 15000 na 25000, inwentarz z 3700 na 8600

